

wyspy Archipelagu, których odstąpienie zagroziło czystości kraju.

Wyraz twarzą Envera-beja, jak zauważyliśmy, był b. spokojny i słyszalny, gdy zalewał manifestantom spokój ducha.

Enver-bej wszedł do W. Porty. Tłum chce także wkroczyć. Nafiz-bej, jeden z adiutantów wielkiego wezyra, doremnie stara się go powstrzymać. Jak zapewniał jeden z moich sąsiadów w tłumie — Nafiz-bej miał zrobić użytek ze swej broni i manifestanci odpowiedzieli tem samem. Padły strzały z obydwóch stron, które spowodowały śmierć i rany paru osób. W tej samej chwili Nafiz-pasza, minister wojny, który się znajdował na posiedzeniu gabinetu, wychodzi na peron, by się rozejrzeć, co się dzieje, razony kulą w pierś pada, by więcej nie powstać.

W liczbie zabitych są prócz tego: wyżej wspomniany adiutant Nafiz-bej, kapitan Tefvok-bej i pewien cywilny urzędnik z W. Porty.

Jakimi słowy odezwał się Enver-bej do ministrów, po wejściu do sali obrad, to nie jest wiadomem nikomu. Wobec wielkiego wzburzenia umysłów i manifestacji ludu gabinet Kiamil-paszy wdział się zmuszony do podpisania aktu dymisji zbiorowej i takowy wręczył Enver-bejowi, który, wsiadłszy do samochodu, natychmiast powoził go do pałacu Dolmabahce. Po upływie jakichś 20 minut Enver-bej wraca w towarzystwie Halid Hurszida-beja, pierwszego szambelana sultana i ożnacza zebrałemu ludowi, że sultan przyjął dymisję gabinetu Kiamil-paszy. Znowu jedzie do pałacu, skład powraca w towarzystwie Ali Faud-beja, pierwszego sekretarza sultana, przywożąc *Hattı Humajum* (orzędzie cesarskie), mianując *Mahmud Szewket-paszę*, eks-ministra wojny, następcą Kiamil-paszy.

Koło godz. 8 wieczorem Mahmud Szewket-pasza, powiadomiony przez telefon o zamianowaniu go przez sultana wielkim wezyrem, przybywa do W. Porty. Zjawienie się zasłużonego generała tłum powitał z entuzjazmem. Po chwili odbywa się ceremonia odczytania orzeczenia cesarskiego nie w głównej sali (*Aradossu*) W. Porty, jak to zwykło bywa, lecz z uwagi na wielkie wzburzenie umysłów u samego wejścia głównego do W. Porty, ażeby wszyscy mogli słyszeć treść jego. Po odczytaniu orzeczenia nowokreowany w wezyr temi słowy przemówił do zgromadzonego tłumu:

„Pomimo wielce poważnych trudności sytuacji obecnej, przyjmuję to postanowienie, pokładając nadzieję w łaskę Boga i będąc przejęty uczuciem patriotycznym. Postaram się ukonstytuować gabinet, jak się należy, zdolny do obrony ojczyzny. Również nie zawaham się ponieść wszystkie ofiary, jakie spadają na nas, ażeby wyratować ojczyznę z ogólnego niebezpieczeństwa, w którym się znajduje. Jestem przekonany, że wy, naród otomński, także nie odmówicie swego współdziałania, swej pomocy w tym względzie. Teraz proszę was, byście zechcieli rozejść się spokojnie.

Jednocześnie rozdawano proklamacje, w której wyszczególniono wszystkie zarzuty i oskarżenia przeciwko 2-m poprzednim gabinetom i której końcowe ustępy, w przekładzie dosłownym, brzmią, jak następuje:

„Nietylko Adrianopol i wyspy znajdują się w niebezpieczeństwie, lecz islamizm i *sw. Szeryat* mahometaństwa.

Wszak nie w celu podbojów trzeba nam powstać, lecz w obronie naszej religii, naszego honoru, naszej renomy. Dowiedzieliśmy się, że upadek kalifatu będzie unicestwieniem świata całego: Nie zapominajmy, że 400 milionów muzułma-

nów mają oczy zwrócone na nas. Zmijemy krwią naszą zniewagę wyrządzoną islamowi. Kobiety i dzieci umrą, jeżeli zajdzie potrzeba tego, lecz przynajmniej będzie uratowany honor religii Mahometa. Zemiśmy się za krew naszym braci. Honor albo śmierć!

Koło godz. 9 tłum jaknajspokojniej oczął się rozchodzić. Nowy w. wezyr posiadał już listę nowego gabinetu, składającego się z członków wybitniejszych związku „Jedności i Postępu”, do gabinetu weszli także dwaj chrześcijanie.

Jeszcze tego samego wieczoru świeżo zamianowany minister spraw zagr. *ad interim*, Mahzar-bej, b. posel turecki w Atenach, odwiedził wszystkich ambasadorów wielkich mocarstw i zapewnił ich, że porządek w mieście nie będzie zakłócony, gdyż wszystkie surowe środki zostały w tym celu przewidziane.

Dziennik „*Tasviri Efkar*”, jedyny dziennik turecki, który wyszedł dzisiaj rano, omawiając wieczoraj zamach stanu, pisze:

„Kiedy nieprzyjacieli stratał sw. terytorjum Rumelji i doszedł aż do Czatałdży, i spostrzegł tam, że jego szturm, złamany został o opór otomizmu, jakkolwiek było się panem sytuacji, czy to z braku niedoświadczenia lub też przez zdradę niepojętą, dano mu zwłokę przez zawieszenie z nim rozejmu, niemającego drugiego podobnego w historii i rozpoczęło rokowania pokojowe.

Rząd pragnąc pokoju za jaką bądź cenę i dając się powodować nuczani antypatriotycznymi, uciekł się do dziwnych środków.

Wielka Porta bynajmniej nie liczyła się z potęgą wojenną narodu w tej wojnie, będącej dla ojczyzny kwestią życia i śmierci. Można powiedzieć, że rząd po tym bezsensownym rozejmie, prowadził rokowania pokojowe z obłąkanością umysłu, jakby oczekiwał na *ultimatum* państw bałkańskich i notę zbiorową wielkich mocarstw. Następnie, chciał usprawiedliwić przyjęcie tej noty przez decyzję, się wydobytą, od Zgromadzenia, całkiem niekonstytucyjnego, które ochrzcił mianem „*Narodowego*”, i które zezwoliło było na odstąpienie Adrianopola.

To postępowanie wzburzyło patriotyzm narodowy, który zmusił Kiamil-paszę do ustąpienia i zażądał nominacji Mahmud Szewket-paszy na w. wezyra.

Jak donosi dzisiejszy wieczorowy „*Terdzuman-i-Hakikat*” — generał Szukri-pasza, komendant Adrianopola, wysłał wieczór do ustępującego gabinetu, radiotelegram następującej treści, który wypadkowo nie został przejęty przez bułgarów:

„Dowiedzieliśmy się, że zażądania sprzymierzonych zostały przyjęte i że Adrianopol niebawem ma być opanowany. W tym razie jestem zdecydowany nakazać ludności opuścić miasto, skierować armaty przeciwko miastu i zburzyć je do szczętu, przebieć się przez linie nieprzyjacielską i przybyć do Konstantynopola i wam niechym by roztrząsali. Moje powodzenie zależne jest od Boskiej pomocy.

Na zakończenie nie od rzeczy będzie dodać jeszcze kilka słów.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni nie było dnia, ażeby tutejsze dzienniki nie podawały wiadomości o czestych wizytach generała Mahmud Szewket-paszy w ambasadzie niemieckiej, które czasami trwały po parę godzin.

Dr. Ismail-Bej.

Z prasy i życia.

Echa rozłamu w „Kulturze Polskiej”.

Rozłam w warszawskim „*Tow. Kultury Polskiej*”, o którym pisaliśmy wczoraj, omawiany będzie przez parę

listów. Między innymi „*Kurier Poranny*” pisze:

„Jakkolwiek się tłumaczyło te fakty, jedno nie ulega wątpliwości, że uchwała wczorajsza i jej konsekwencje równoznaczne są z zamiarą „*Towarzystwa Kultury Polskiej*” na „*Towarzystwo Kultury*” o charakterze czysto międzynarodowym. Znany skrajny publicysta p. Rechinewski i mienionemu pozostał w odosobnieniu na sali wieczerzy, przelazł przez okno i tam, jakoby większość słuchaczy interesowała, wygłosił wykład. Nie mógł zaprzeczyć przeciwko innemu twierdzeniu Andrzeja Niemcewskiego, że stanowisko zajęte przez tę większość jest wyrazem dążenia do zmiany polskiego charakteru instytucji.

Zdajemy sobie sprawę wybornie, że p. Krzywickiemu i Rechinewskiemu przedewszystkiem szło o co innego: o opanowanie „*Towarzystwa Kultury*” przez te czynniki polityczno-partyjne, którym są najbliższą swą doktryną społeczną o wywrócenie czynników „*burżuażnych*” i zdobycie go dla ideologii, która się u nas nazywa w druku „*lewicową*”. Ponieważ nie dążyło się do zrobienia inaczej, doprowadzili do tego zwycięstwa przez oparcie się o podrażnioną w czasach dzisiejszych nadwrażliwość żydowską. Był to kompromis i jak każdy kompromis pociągł za sobą nieuniknioną kompromitację.

Alle Rechinewscy i Krzywicki ludzą się, sądząc, że zwycięstwo tym kosztem zdobyte, jest ich zwycięstwem. Nie do nich należał właściwy tryumf, ale do pani Rotwandowej, przedstawicielki burżuażnej inteligencji żydowskiej. Jej to agitaacja zdobyła te cztery głosy większości, które wyparły Aleksandra Świętochowskiego i odebrały „*Towarzystwu Kultury*” polski charakter. Kola, w których imienia działała pani Rotwandowa, drogo kosztowały sobie zapłacić za powierzenie przez burżuażny żydowski mandatu warszawskiego robotnikowi; zalecone przez grupę Rechinewskich i Krzywickich.

P. B. K. w. „*Kurjerze Warszawskim*” nazywa rozłam „*zwycięstwem postępu*” i powiada między innymi:

Tak zwany rozłam w „*Towarzystwie Kultury Polskiej*” nazwano porażką postępu. Według nas, rzeczy się mają przeciwnie. Jest to zwycięstwo myśli i trwałych złudzeń.

Dziś stało się to, już dobytek powszechny, że dla społeczeństwa polskiego i w nim można pracować jedynie w imię interesu narodowego. Kto go nie umi, ten jest po za zbiorowością narodową. On jest punktem wyjścia do każdej akcji indywidualnej, czy zbiorowej. Jego istotą zaś może określić jedynie samo społeczeństwo polskie. Nikt znoważ nie poddaje chimerycznemu odłowi narzeczan nam własnych, obcych celów programów, opanowania myśli polskiej, zblakania patriotyzmu naszego. Wywołanie realizmu polskiego, święcie dziś nowy tryumf, składa świadectwo swej zdolności do ciągłego rozwoju.

Szkolliwe mileczenie.

P. Z. W. — „*Dzienniku Petersburskim*” zamieszcza kilka uwag sprawie wyrabiania sobie przez społeczeństwo polskie określonego poglądu na wypadki, które nam przyszłość niedługo być może przyniesie. W konkluzji p. W. — si pisze:

Wiem, że trudno wypowiadać swe myśli szczerze, bo za szczerze płaci się często wolność, lecz, na sposoby są sposoby. (Est modus in rebus). Teraz zaś musimy koniecznością podnieść te kwestie, bo nie wiadomo, czy pokój, który miał być lada dzień zawarty zostanie podpisany i nadal tocząca się wojna może spowodować ogólną zawieruchę europejską, a co ipso iure zgnieć w nią białą polacy i czą wstąpić nie mając jasnego poglądu na rzeczy, każdy z nas według własnego widzi mi, że dziać będzie i znowu wtedy będziemy stanowić *une quantité negligible* i bez względu na rezultat zwycięstwa nie będziemy w tym wypadku w położeniu naszym na lepsze się zmienić.

Gdy zaś choć w przybliżeniu uda się wyjaśnić, ilu posiada zwolenników każdy z możliwych kierunków, jakimi mogą pójść polacy, czy za radą p. Studnickiego, czy też po jednej z dwóch innych dróg, wtedy dopiero możemy będzie zdanie większości, mniejszość powinna poddać się większości i za nią wspólnie iść, do jednego celu, zapominając na czas pewien o kłótniach i wspaniach wewnątrz kraju, na które dość będzie czasu później w chwili spokojniejszej.

Autor tych uwag zdaje sobie zapewne sprawę, że prasa polska w państwie rosyjskiem ma zamknięte usta, więc chyba trzeba szukać innych sposobów porozumienia się wzajemnego.

ludziemu udoskonaleniu. A dzisiaj posłuchajmy jak się wyraża o daw-nem swem bożyszczu — tłumie:

Jest wielki otłaz! Cały złotem błyszczy. Na nim twe ścierwo rozpiera się, tuste. Między pierwszymi najpierwsze z bożyszcz. Na swych kolanach pieścąc rozpustę.

Trudno zaiste o większą dosadność wyrażen i o większą siłę wypowiedzanej się w nich myśli satyrycznej. Kasprowiec przemawia tu z szorstką, brutalną niemal dobitnością iście żywołowego oburzenia, o brzydnym — mówi nam jako prawowity syn ludu, co „jeszcze kocha i wierzy”, o tym współczesnym zmaterializowanym do gruntu tłumie kulturalnym, co ani kochać ani wierzyć nie jest już zdolny i tylko własne używanie, własne utęszczenie za jedyny cel życia, za jedyną sobie poczytującą się wartość.

Jest to pierwszy potężny ogłos tragicznej myśli o wyrodzeniu i upadku współczesnej kultury — myśli przewijającej się niby czerwona krawna nia wzdłuż całej późniejszej twórczości poety.

Równocześnie z nią, w przeciwieństwie do tkwienia w niej pesymistycznego zwątpienia, snuje się myśli optymistycznej wiary w odradzańca moc ojcowskiego ludu, z którego istoty duchowej snieć poe-ta główny watek swych natchnień. Rój żniwiarzy zbiera, plon, Co wyrosł z moich dum,

Listy do Redakcji.

Podziękowanie.

Po raz już cawary przypada mi w udziale za pośrednictwem naszej, po obywatelsku traktującej sprawy ogólne, prasy dziękować społeczeństwu za pomoc, okazaną nam w wieczorach dobowczych.

To nie, że wszyscy odczuwamy, iż zapewnienie bytu i ochronom naszym dzisiaj na barkach społeczeństwa spoczywać musi.

To nie, że wszyscy pojmujemy, iż nie tylko obywatelski, ale i religijny obowiązek i honor nakazują użycie wspólnych sił dla nakarmienia, przyodżniania i wychowania drobiu, który znalazł dach i serce wśród swoich. Ogół nasz lubi pomódz, ale też chce i szuka przy tem pożytecznym czegoś przyjemnego.

Po raz już cawary odwołując się do ofiarności zbiorowej, pamiętał o tem, komu, złożony z duszy i ciała, przysłał tylko kierownych, żeby pod znakiem czystego piękna zebrać jak najwięcej czystych młbli i groszków. Bierzemy, aby działa ochrony „*Domu Serca Jezusowego*” nie przymierała z głodu.

Dajemy, aby publiczność nastrojo-na karawale mogła się orzeźwić techniem „*ogromnym, wielkich rzeczy*” ze źródeł piękna w krainie to-nów, słowa, gry barw i ocha dni mi-nionych. Dlatego to nie umiem wy-powiedzieć złeżelnego uznania i głę-bokiej wdzięczności za duszy i ciała, Ferdynanda Ruszczyka, który ochro-nie „*Domu Serca Jezusowego*” palon-naj posucha finansowa, stał się dobro-czynnym polakiem rzekich wód. Tak, jak dla Wilna jest synonimem wszystkiego, co szuka szlachetnego dachu po-trafi. Niech Mu Serce Jezusowe, źródło wszelkiej piękności, wynagrodzi łaskawie i wzbogaci jego duszę ma-gocją nowych artystycznych natch-nień.

W sposób szczególniejszy też pra-gnąłbym podziękować licznemu gronu znanych Pań i Stanowców Panów oraz tej Młodzi naszej, która w ostatni wieczór wykazała wiele sprawności, e-nergii i szlachetnego ścią młodzień-czego zapatu.

Cały zespół, związany w jeden zgo-dny i ofiarny komitet, pod wodzą nie-strudzonej i wielce Stanownej Pani Mieczysławy Jeleńskiej zechciał nieść trud i zabieg dla przysposobienia większego docho-du, więcej niż skrom-niej kasie ochrony naszej, za co niech Bóg zapłaci.

Nie darowałbym sobie i tego, gdy-bym nie podniósł na tem miejscu o-wego wysokiego tonu, który powiał ze sceny od pierwszego uchylenia zasło-ny teatralnej. Zasluga to naszej Druż-ny Udziałowej, że pod czadziel-ską batutą umie zakładać w tak pie-kne formy i kształty nieśmiertelne piękno słowa naszych Zygmunów, A-damów i Wyspiańskich.

Część niech wreszcie będzie i tym, co dobrej sprawie miłosierdzia współ-czuja i do apelu zawsze słoneg go-woi, gdy niemal 300 nar. czeka na-bogiej działy „*Domu Serca Jezusowe-go*” wyzacza się ku nim z prośbą o pamięć zbroń i skuteczność.

Prezes Towarzystwa „*Domu Serca Jezusowego*”

Ks. Karol Lubianiec.

Informacje i pogłoski.

Dochody i wydatki państwa.

Izby skarbowe otrzymały wyda-nie przez ministerjum skarbu sprawo-zdanie o dochodach kasy państwa i wydatkach za r. 1911. Sprawozdanie to ma na celu ustalenie w przybliżo-nych liczbach, jakie miejscowości da-ją zysk lub niedobór.

Według sprawozdania najbardziej dochodowymi są gubernie południo-wo-zachodnie, południowe i malorus-kie, w których przewyżka dochodów wynosi 149 mil. rb.

Królestwo Polskie zajmuje drugie miejsce; dochody przewyższają wydatki o 99,6 mil. rb. Z gub. Króle-stwa Polskiego najwyższy dochód dają gub. piotrkowska, kaliska i war-szawska.

Według wydatków, jakie ponosi państwo na różne miejscowości, Kró-lestwo Polskie zajmuje siódme miej-sce.

Deficyt dają gub. petersburska, Syberja, Litwa i Ruś. gub. wschod-nie, zakaukaskie, środkowo-azjaty-ckie, północne i Finlandja.

Pomienione sprawozdanie ostatnie obala utarą w publicystyce ro-syjskiej opinię, że Królestwo Polskie żyje kosztem gub. wielko-rosyjskich i przynosi rządowi tylko straty.

Kłosa z moich ziarn powstałym Błogosław! Bądź tłum W mych wątpleniach, w mych zachwytach

Była jego krew i moc. Zobaczymy jak te dwie myśli wiary i zwątpienia splatają się w potężnem symfonicznem współbrzmieniu późniejszej liryki Kasprowieca.

II.

„*Ginącemu światu*” — taki jest tytuł cyklu lirycznego, stanowiącego poniekąd kulminacyjny punkt twórczości Kasprowieca, punkt najwyższego wywyższenia twórczej jego mocy. Tragiczny tytuł i tragiczna treść objętych nim czterech poematów: „*Dies irae*”, „*Salome*”, „*Święty Boże*”, „*Moja pieśń wieczorna*”.

Tragicznym tkwi tu głównie w o-kropnym, grozy pełnym rozdźwięku wiary i zwątpienia — wyniesionej z ojczyści dziedziny wiary w wyż-szy nadziemiś pierwiastek bytu i wzbudzonego przez istniejącą rze-czywistość życiową zwątpienia o jakiegokolwiek duchowej jej praw-dzie i sile żywotnej. „*Świat*” — ko-ściotrup nag! — o którym mówi Gu-staw mickiewiczowski, jak o wy-stawieniu pewnych ludzi wyznawców

*) W zbiorowym wydaniu dzieł po-etyckich tytuł „*Ginącemu światu*” roz-cięgnięty został na cały VI tom, obejmujący wszystkie utwory najnow-szej doby. W pierwotnem wydaniu z r. 1902 stosował się tylko do czterech wspomnianych poematów.

Narada żandarmów.

Ukończona została w Petersburgu, trwająca miesiąc, narada naczel-ników gubernialnych żandarmerji, mająca na celu opracowa-nie środków walki ze strejkami, roz-ruchami masowymi i zaburzeniami wśród studentów.

Uchwały zachowywane są w tajemnicy. Według pogłosek uchwalono, iż koniecznem jest nadanie naczelni-kom żandarmerji szerszych pełnomocnictw.

W oczekiwaniu amnestji.

Główny zarząd więzienny zwrócił się do gubernatorów i naczelników miast z prośbą o dostarczenie w jak-najprędzym czasie listy więźniów, którzy mogliby podlegać amnestji. Żądanie to ma charakter przysto-wawczy na wypadek rozciągnięcia amnestji na większą liczbę więźniów politycznych i kryminalnych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Kalendarzyk*. Dziś, we czwartek — św. Antoniego Op., wedł. now. st. — św. Marjany P. M., Sawiny; jutro — Katedry św. Piotra w Rzymie, wedł. now. st. — św. Piotra Nulasko, Mar-celli Wd.

SPRAWY MIEJSKIE.

— *Łaźnie wileńskie*. Na skutek da-nego przez komisję sanitarną polecenia miejscy lekarze cyrkulowi zbadali stan łaźni wileńskich. Wedł. wydanej przez lekarzy opinji, stan łaźni łaźni, zwłaszcza ludowych, pozostawia bar-dzo dużo do życzenia. Przedstawione tu w sprawie materiały systematyzuje kierownik miejskiego biura sanitarno-statystycznego dr. Boguszewski.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— *Teatr polski miejski*. Dziś przed-ostatni występ M. Frenka w wesołej komedji Schöntana „*Odrodzenie*”, w której odtworzył pełną humoru rolę lo-wialnego i szlachetnego patra Bentive-lia.

W piątek ostatni pożegnalny występ warszawskiego gościa w roli rotmi-strza w arcyzabawnej polskiej kroto-chwili żołnierskiej Frédry „*Damy i hu-zary*”. Rola starego wilka obozowego Majora odtworzył St. Knake-Zawadzki.

W sobotę po raz drugi dały dyrek-cja „*Wieczór poezji*” w ukladzie F. Ru-szczyka. Na program złożył się utwór Krasiańskiego, Mickiewicza i Wyspiań-skiego. „*Przebiegny obraz prologu*” z „*Nieboskiej komedji*” wywołał ogromne wrażenie. W wizji do słów wieszcza Adama „*O czym tu dumać na paryskim bruku*” ujrzymy w autentycznych stro-jach i historycznych wiernych posta-ciach senat, rektora, profesorów, adju-ntów, filaretów z Mickiewiczem, Za-nem, Czesłotem, Domejką na czele. Pochód ten wychodzi z kościoła św. Jana i przechodzi przez dziedziniec by-łego uniwersyteckiego St. Wyspiańskiego „*Warszawianka*”.

W niedzielę po południu po cenach znizonych do połowy historyczny dra-mat „*Obrona Częstochowy*”.

Wieczorem arcyzabawny wodevil ze śpiewami i tańcami „*Nitochę*”, w którym bierze udział cały personel.

Z A B A W Y.

— *Z klubu Bankowego*. Rada gospodarzy klubu Bankowego podaje do wiadomości o mających się odbyć na-stępujących zabawkach w karnawale bieżącym: dnia 19 stycznia „*Sobótka*”; 26 stycznia „*Sobótka*”; 9 lutego „*Bal kwiatowy*”; 16 lutego „*Bal kostiumowo-maskowy*”; 22 lutego „*Bal*”.

— *Festwal-Bazar*. Dziś i jutro w ar-tystycznie udekorowanej sal Miejskiej odbędzie się wielki Festwal-Bazar na kolonie letnie Towarzystwa opieki nad dziećmi, połączonej z loterią fantowa. Początek o godz. 5 po poł. Prócz tego jutro o godz. 9 i pół odbędzie się wspaniały bal maskowy.

Do liczby gospodyń należą jeszcze panie: Ada Baranowa, Zofia Bayko-wa, Magdalena Bujalska, Janina Bur-hardtowa, Tomaszowa Gorska, Dzię-niewska, Dobrowolska, Zenonowa Gie-ciewiczowa, Eysymontowa, Witoldowa Wesoławska, Stanisława Łaskow-

czowa, Mackiewiczowa i panowie: An-drzej Tupalski, Jan Mochowicz, To-masz Gorski, Zenon Gieciewicz, Witold Wesołowski, Stanisław Łaskowicz.

S A D Y.

— *Zabójstwo wuja-opiekuna*. Wczo-raj w sądzie okręgowym z udziałem przyszłych zasiędi na ławie oskar-żonych, jako oskarżeni o zabójstwo: Bolesław Ludkiewicz, 27 lat, i Jerzy Węrcelis, 45 lat.

Ludkiewicz, jeszcze jako niepełno-letni, pozostawał pod opieką wuja św-go, Stanisława Baranowskiego, z któ-rym wnet po dojściu do pełnoletności zaczął się prawować, na podstawie, że wuj go rzekomo krzywdził w czasie tej opieki.

Śród tej ciągłaniny znaleźli się oni w sądzie gminnym w Giedroyciach d. 13 grudnia 1910 r. i tu nastąpiła kata-strafa. Ludkiewicz, umówiwszy się z Węrcelilem, napadł na podchmielone-go Baranowskiego i uderzeniami łopaty w głowę zadał mu tak ciężkie rany, iż ten ostatni po trzech dniach życia zakończył.

Na sądzie wystąpił lekarz-ekspert i 16 świadków, a śród nich: wdowa zmar-łego i syn.

Niektórzy świadkowie zeznali, że Baranowski był: zwłaszcza podchmielony, bardzo gwałtownego tempera-mentu.

Sąd przysięgłych ogłosił obu pod-sadnym wyrok uniewinniający.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— *Czyżby rozmyślnie?* W tygodni-ku ilustrowanym sejmiskim „*Salinis*”, wydawanym przez duchowieństwo, or-ganice posła suwalskiego ks. Lomkajtisa, na pierwszej stronie Nr. 4 znajduje-się duża rycina, przedstawiająca ukra-dzioną z Luwru paryskiego meśmiertel-nego Giocondę Leonardą da Vinci z pod-pisem u dołu — „*Sveclausius Pomele*”, co znaczy po polsku — „*Najświęt-sza Panienska!*” Czyżby to było roz-myślnie? Jeżeli jest to tylko „*pomyłka*” to obawiamy się, że w następnym ni-merze „*Salinis*” może się okazać wi-zerunek Matki Boskiej z podpisem — *Monna Liza*.

R O Z N E.

— *Licytacja na roboty i dostawy*. Dnia 20 lutego (5 marca) wobec Wil. izby skarbowej i Wil. gub. Komitetu gospodarczego odbędzie się licytacja na powierzenie 32 różnych robót i przedsięwziętych (budowa mostów, dróg i t. p.) w powiatach: wileńskim, wileń-skim, święciańskim, oszmiańskim, dzi-sieńskim, lidzkim i trockim — ogółem na sumę 266,030 rb. 24 kop.

— *Sprawa dr. Krańskiego w wileń-skim Tow. lekarskiem*. Na posiedzeniu wil. Tow. lek. w d. 14 (27) b. m. po-wzięto następującą uchwałę:

„*Towarzystwo uważa za niemożli-we, aby lekarz, nawet uznający prawa pojedynkowe, mógł przyjąć wyzwanie za odczyt wygłoszony w Towarzystwie naukowem z zachowaniem wszelkich wymagań etyki lekarskiej*. Towarzystwo lekarskie stanowczo twierdzi, iż w odczynie dr. Krańskiego niedopa-trzono się najmniejszego wyroczenia przeciw tej etyce i wyraża swe uznanie dr. Krańskiemu za wytrwałą obronę swobody badań naukowych”.

— *Podrożenie opalu*. Z ukazaniem się pierwszych mrozów drzewo w ska-dach wileńskich znacznie podrożało. Za sążeń kubiczny, który przed świę-tami można było jeszcze nabyć za 28 rb., dziś żądać 34 rb. i wyżej.

A no... im się strune bardziej nacią-gnie, tem rychlej węgiel zyska rozpow-szechnienie na rynku wileńskim.

— *Żydowski zjazd kolonizacyjny*. Ministerjum spraw wewnętrznych ze-zwoliło na zwolnienie w roku bieżącym w Wilnie zjazdu przedstawicieli komi-temu żydowskiego Towarzystwa ko-lonizacyjnego.

W Y P A D K I.

— *Pożar w sądzie*. We wtorek u-biegły, o godz. 3 po poł., wszczął się pożar w kancelarji sędziego pokoju I rewiru, przy ul. Smoleńskiej w domu Timofiejewa.

Ogień uszkodził nieco papierów,

dwie puki i przepierzpienie. Straty wy-noszą około 300 rb. Prawdopodobnie ognie powstał od porzuconego niedo-patka papierosa.

2) Walery Gostomski.

Poezja Kasprowieca.

Podobnie trylogia liryczna cyklu „*Miłość*” nie jest kwileniem czuło-kowem na tematy erotyczne i pod-awaniem się bezwłasnowolnym po-tędze namiętności, lecz owzem po-wybuchach miłości-rozpacz, po-zboczeniach miłości-grzechu głosi miłość zwycięską — *amor vincens* — jako odradzającą i podnoszącą siłę życia. Uzupełnieniem tej trylogii miłosnej są przepiękne poezje „*z gór*”, w których miłość głównym też jest motywem uczuciowym, roz-winiętym na tle przepięknych ob-rzędów przyrody i

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 13 wypadkach w tej liczbie 4 wypadki na miasto i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**
(Hotel Europejski): bar. Emil Wilk, ob. Antoni Siedlecki, ob. Józef Kasperowicz, ob. Elżbieta Ciołkowska, ob. Zygmunt Palczowski, ob. Erazm Dowgird, ob. Karol Lebedziński, ob. Andrzej Tachwiczewicz, ob. Emma Cedrońska, ob. Adam Wolk-Zoniowski.
(Hotel St. Georges): fabryk. Otton Wagner, fabryk. August Hertz, hr. Eustachy Wolner, ob. Wacław Jesman, ob. Antoni Suryn, ob. Antoni Sadkowski, ob. Eustachy Hilski, ob. Zanon Chłomski, ob. Otton Dederko, ob. Gustaw Odyniec, ob. Elżbieta Sokółowska, ob. Zofia Syrymowa.
(Hotel Sokolowski): ob. Paweł Gierński, ob. Tadeusz Nipulski, ob. Florjan Krupski, ob. Leon Wolk-Kraczewski, ob. Tekla Misiewiczowa, ob. Julian Kalinowski, ob. Piotr Hausman, ob. Teofil Bohdziewicz, ob. Tadeusz Sosnowski.

(Hotel Nizkowskiego): ob. Stefan Paszkiewicz, ks. Józef Mironas, ob. Alfred Lukomski, ob. Karol Szejn, ob. Aleksander Rymas, ob. Anasztaz Rymaszewski, ob. Jan Korwin-Krakowski (senior), ob. Jan Korwin-Krakowski (junior), ob. Edmund Kringski, ob. Stefan Leles, ob. Amelia Szylingowa, ob. Maria Mikiewiczowa, ob. Konstancja Butymowa.
(Hotel Bristol): ob. Aleksandra Ertelowa, ob. Mikolaj Laziewicz, ob. Dichter, ob. E. Poljan, ob. Waldemar Studentowski, inż. Stanisław Pokaluk.

PROWINCJA.

MIŃSK.

6 (7) Koncert J. Turczyńskiego. Sława poprzedzająca pianistę została najzupełniej usprawiedliwioną przez znakomite wykonanie trudnego programu na koncertie z d. 14 (27) bm. Publiczność, stosunkowo niezliczna, ale doborowa, była zachwyconą ogólną techniką młodego wirtuoza, jak i subtelnym odtworzeniem sonaty Beethovena, całej grupy arcydzieł Szopena, Liszta, Brahmsa etc.

Możnaby pominąć zarzucić za mało melodyjny dobór utworów. Należy audytoryum istotnych znawców muzyki wyższej ma b. niewiele, chętniej też słucha dostępniejszych dlań produkcji.

Bisowanie i oklaski słuchaczy stwierdziły, jak głębokie wrażenie zrobił na nich laureat niedawnego konkursu w Petersburgu.

6 (2) Tło Wzajemnych Ubezpieczeń Rolnych. Biuro tej instytucji pracuje w przyspieszonym tempie nad zamknięciem rachunków i zamknięciem bilansu, który za ubiegły rok wskazuje znaczny rozwój instytucji. Suma asekuracji zawiązała się prawie o 3,000,000 rubli, zysk czysty zaś wyniósł ok. 140,000 rubli.

Zaznaczyć należy, że rok ubiegły dla mińskiego Tow. Wz. Ubezpieczeń był pomyślnym i mniej było strat z powodu pożarów.

6 (2) Biuro buchalteryjne. W Mińsku powstaje na w najbliższym czasie nader pożyteczna instytucja, zakładana przez kilku pracowników bankowych. Kierownictwo biura obejmą pp. Feliks Niemyski, wychowawca wiedeńskiej akademii handlowej i Zdzisław Czerwikiewicz, który także sam zakład ukończył w Antwerpii. Ponieważ są oni nadto i praktycznie wykwalifikowanymi buchalterami, więc instytucja, przez nich prowadzona, może oddać ogromne usługi, zwłaszcza w uregulowaniu, a właściwie w zaprowadzeniu prawidłowego księgowania w majątkach ziemskich, gdzie buchalteria należała dotychczas do najbardziej upośledzonych dziedzin.

6 (2) Kara administracyjna. P. Władysław Szalewicz, jak donosiło „M. R. Słowo“, został administracyjnie skazany na 500 rb. kary, z zamianą na 3 miesiące więzienia, za przekroczenie przepisów obowiązujących przez „urządzenie bez pozwolenia władz zebrania w swoim majątku z wystawieniem sztuk polskich“.

Prawdopodobnie wkrótce będziemy mogli dać bliższe wyjaśnienia co do rzeczonego przestępstwa. Na razie zaznaczamy, że p. W. Szalewicz, właściciel majątku Noworodki pod Kojdanowem, należy do najbardziej czynnych i ruchliwych ziemian Mińskiego powiatu. Jest radnym powiatowym ziemskim pow. mińskiego, przynajmniej czynny udział w wielu komisjach i sprawach rolniczych i społecznych. Jednym z owoców nader pożytecznej działalności p. Szalewicza jest sklep spożywczy spółdzielczy „Zrodą“, funkcjonujący b. dobrze w Kojdanowie od lat kilku ku wielkiemu zmartwieniu pijawek małopolskich i ku prawdziwemu pożytkowi ludności chrześcijańskiej miejscowej i okolicznej. Za tę stronę swej działalności społecznej p. Szalewicz zapłacił również kłopoty i to gruba: przed kilku laty spalono mu całą kresienicę.

— **Białystok.**
Korespondent „Gazety Białostockiej“ ze służbami oburzeniem zaznacza niewłaściwość wydzierżawienia żydowskiemu na wieczność sielwostwa białostockiego. Związku robotników katolickich. Zydziżewca korzystał też z pomocy niezamożnej publiczności, która stawiała się by wspólnie spotkać Rok Nowy.

— **Nasze Ułro** donosi, że urzędnik do specjalnych złeń przy zbiorze skarbowej w czasie rewizji wydziałów szacunkowego i podatkowego zarządu mińskiego w Białymstoku wykrył malwersacje i fałszerstwa. Referenci Segeniewicz i Rozko zostali usunięci z posad.

— **Białowieża.**
Przyjechał tu książę Monaco, Albert Goyon de Montignon Grimaldi, książę Monaco zaproszony do Białowieży na polowanie.

— **Kowno.**
We wtorek przyjechał do Kowna J. E. archidiecep mowilewski ks. Klu-

czyński i zamieszkał w pałacu biskupim u J. E. ks. biskupa Cyrtowita. Zabawi tu dwa dni i z Kowna pojedzie wprost do Petersburga.

— **Poniewież.**
Kurator okręgu naukowego wileńskiego zawiadomił o zamknięciu prywatnego programium żeńskiego Nosowowej w Poniewieżu.

Jednocześnie kurator udzielił T-wu „Saula“ pozwolenia na założenie w Poniewieżu litewskiej jednoklasowej katechetycznej szkoły elementarnej 3-go rzędu.

Z Rusi.

— **Szpiegomania.** W miasteczku Turbrowie przeprowadzał roboty hydrauliczne inżynier ziemstwa berdyuzowskiego, Koroniew, z dziesięcioletnim Ziemdarmem podejrzewała w nim szpiega i pomimo złożenia dokumentów, stwierdzających osobistość, aresztowano go i wywieziono do Winiacy. Wkrótce wypuszczono go na wolność. Koroniew natychmiast wyjechał do Berdyuzowa, lecz jakież było jego zdziwienie, gdy na stacji „Berdyuzów“ aresztowano go ponownie. Po długim staraniu udało mu się uwolnić z więzienia, tym razem już bez ponownych aresztowań.

— **Zasłużony.** W d. 9 (22) b. m. w Kijowie na kościele św. Mikołaja pobożnościowemu został przez ks. proboszcza Zmigradzkiego w asystencji szambelana Dworu papieskiego ks. D. Baczowski, związek małżeński pomiędzy p. Tadeuszem Michalskim, a p. Ireną Zadrówną, córką Antoniego i Wandę z hr. Kazyńskich.

— **Świątynia mariawicka** w Kijowie. Mariawici awansowali się do Rady miejskiej w Kijowie z prośbą o udzielenie im placu pod budowę świątyni. Miejska komisja gruntowa uznała za rzecz możliwą oddać mariawitom plac przy ul. Nowo-Zybiańskiej w pobliżu komory celnej.

Z Królestwa.

— **Ze sztuki.** Salona warszawski 1912 roku wkrótce zostanie zamknięty; składał się on z 409 obrazów, rzeźb, rysunków architektonicznych, rysunków zdobniczych i grafik.

Z wileńskiej kolonii artystycznej mają tu swe prace: Zofia Dembowska-Rómerowa „Lilje“ i Stanisław Jarocki „Ludzie szczęście“. Tow. artystyczne warszawskie w roku bieżącym organizuje pienszawę wystawę polskich artystów w Moskwie. Z Wilna na tę wystawę wysłany jest „Marzyciel“ St. Jarockiego.

Salon artystyczny „Sztuka“ urządził w Warszawie wystawę „Niezapomniane“.

Na kole Wiedeńskiej. Ministerjum komunikacji wniosło do Rady ministrów projekt utrzymania na kole wiedeńskiej pensji i dodatków osobistych za usługę lań, zarówno dawniejszym, jak nowym urzędnikom.

W politechnice warszawskiej. W bieżącym roku szkolnym na politechnice w Warszawie zapisało się 1,085 studentów, z czego 233 przypada na rzymskich katolików, co stanowi 21,47 proc. ogółu studentów (w r. z. na 98 studentów było 219 katolików, czyli 22,88 proc.). A więc przybyło studentów ogółem 127, zaś katolików przybyło tylko 14, to jest katolików stanowiło tylko 11,02 proc. przystąpiło ogółem 127 studentów. Znacząco, że studenci katolicy mniej nieco garną się do politechniki, niż w roku zeszłym.

— **Zakaz J. E. ks. biskupa kielecki** w N-ście i Przeglądzie „Dziennego“ zabronił duchowieństwu przemierzać, oraz polecać wychodzący w Warszawie gazety p. t. „Lud Polski“, bez względu na to, że gazeta zamieszcza korespondencje księży. Ow „Lud Polski“ ma taki sam kierunek, jak „Zaranie“.

— **Samochody w Warszawie.** W tych dniach ukazały się w Warszawie samochody dorożkarskie z numerami, kończącymi pierwszą sętką taksonetrową. Nowoprzybywałe dorożki samochodowe będą otrzymywały numer przy 300, od stu bowiem do 300 włącznie noszą numery samochodów prywatnych.

Skutkiem pojawienia się dorożek samochodowych wycofano z obiegu 240 dorożek parokonnnych, natomiast podniosła się liczba dorożek jednokonnnych „na gumach“.

— **Wybory do sejmiku.** Dziś odbędzie się w Galicji drugi wybór uzupełniający do sejmiku z kurii gmin wiejskich, za których kandydatów do wyboru jednego posła z m. m. w. w.

W powiecie kamionkowskim o mandatach, oprócz innych przez śmierć Stanisława hr. Badeniego, ubiega się syn jego, hr. Stanisław Henryk. Ukraińcy stawiają d-ra Stefana Barana, znanego tylko z tego, że w swoim czasie brał udział w szturmie młodziarzy ruskiej na uniwersytet lwowski, że strony staroruskiej staje kowal Mukiewicz, nie posiadający szans żadnych. Wybór jednak Badeniego jest niemal pewny.

W pow. jaworowskim, po śmierci ks. J. P. Szeptyńskiego, kandydują ze strony polskiej Stanisław Lachowicz, ukraińcy wysuwają kandydaturę sędzięgo Iwana Kocharowskiego, starorusini Jana Dydio.

W powiecie tureckim mandat był w ręku rusinów, a po śmierci s. p. Hanczakowskiego, starorusina, polacy nie postawili wcale swego kandydata. Ze strony ukraińskiej staje sędzia, Teodor Kozanowski, ze strony staroruskiej sędzia, Teodor Giszowski. Przypuszczalnie zwycięży ukraińcy.

W Lwowie istniejący zwyczaj, że każdorazowy prezydent miasta piastuje mandat sejmowy. Wszyscy więc starorusi narodowe popierają prezydenta Józefa Neumanna, kontrkandydatem jest postępowiec p. Hipolit Śliwowski; tego popierają żydowi radykalni i obcokrajowcy.

W sprawie uniwersytetu ruskiego. Rusini, jak donosiła z Wiednia, postanowili odmówić zaproszeniu hr. Stürgkh'a na dalsze konferencje w sprawie uniwersytetu ruskiego. Uzasadniają oni odmowę tem, że rząd, przyjmując projekt ordnięcia cesarskiego, zapewniający już teraz charakter polski wszechnielwowskiej, zmienił stanowisko swoje w tej sprawie. Powyższa decyzja posłów ruskich, sformułowana na piśmie, doręczyła hr. Stürgkhowi prezydent klub ruskiego. Prezes ministrów wyraził ubolewanie z tego powodu, zwracając uwagę rusinów na wielką odpowiedzialność, którą biorą na swe barki, oświadczył w końcu, że nie traci jeszcze nadziei na wznowienie rokowań. Ma się odbyć ponowna w tej sprawie narada Związku ukraińskiego.

— **Proces za pletniową sprzedawczyków.** Adamowi Pozwińskiemu, re-

daktorowi „Dziennika Kujawskiego“, wytoczyła prokuratura gnieźnieńska sprawę za mowę, którą wygłosił w biografii. Prokuratura dopatrywała się w niej osławiania do wymuszania (Versuch der Nötigung) w astepach, w których mowa wywodziła do zupełnego zerwania z tymi, którzy ziemią frygnarczą, oraz do zerwania się na tle hasła „swój do swego“.

Z Rosji.

— **Umożnienie sprawy gen. Kurlowa.** Z rozporządzenia nadprokuratora kasacyjnego departamentu senatu d. 13 (26) stycznia gen. lejtenanta oficjalnie zakomunikowano, że d. 4 (17) stycznia nastąpił Najwyższy rozkaz: sprawę gen. lej. Kurlowa, Wierzyżina i pułk. Spirydowicza umorzyć bez żadnych dla nich następstw.

— **Nadużycia wyborcze Chwostowa.** Minister sprawiedliwości polecił członkowi moskiewskiej izby sądowej Malcowowi, przeprowadzić śledztwo w sprawie nielegalnej działalności administracji niższego porządku na wyborach do Dumy. Gubernatorem w Nizhnymonogrodzie był wówczas Chwostow, obecnie przewodzący prawicy w Dumie Państwowej.

— **Sobór cerkiewny „Now. Wrem“** dowiaduje się, że sprawa zwolnienia soboru cerkiewnego dotychczas nie została zdecydowana. W wyższych kołach cerkiewnych panuje przekonanie, że w bieżącym 1913 r. sobór najprawdopodobniej nie będzie zwołany.

— **Wysza szkoła na Kaukazie.** Jak się ostatecznie wyjaśniło, rząd zgodził się na utworzenie w Tyflisie instytutu politechnicznego z wydziałami: technicznym, rolniczym, przemysłowym i chemicznym. Myśl utworzenia uniwersytetu odrzucona została głównie ze względu na nieprzejętą stanowiącą b. ministra Makarowa, który widział w tem niebezpieczeństwo polityczne.

Dotychczas na rzecz wyższego zakładu naukowego na Kaukazie zebrano 2 miliony rubli.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dn. 16 (29) b. m.

(T. A. P.)

Przewodniczący Akimow. Przed przera przyjęto projekt prawa dozwolającego właścicielom dóbr lennych, poduchownych i majoratów sprzedawać części dóbr włocianom.

Następnie uchwalono projekt zmian w przepisach o miarach i wagach. Projekt ten wobec poczynionych przez Radę poprawek postanowiono zwrócić do Dumy nowego powołania.

W końcu, pod przewodnictwem Golubiewa, uchwalono w całości zbiór zmianionych przez Radę artykułów w projekcie o odpoczynku pracowników zakładów handlowych. I ten projekt będzie również cofnięty do Dumy.

Następne posiedzenie 23 b. m. Na porządku dziennym projekt dopuszczenia kobiet do adwokatów.

— **Samorząd miejski w komisji Rady Państwa.** Dn. 14 (27) bm., pod przewodnictwem prezesa Kobylńskiego, odbyło się posiedzenie specjalnej komisji Rady Państwa do spraw samorządu miejskiego w Królestwie Polskim. Dyskusja głównie dotyczyła kwestii, czy przyjąć projekt w redakcji Dumy Państwowej, zbliżający system wyborów do obowiązujących przepisów w Petersburgu, czy też rozciągnąć na miasta Królestwa Polskiego ustawę z 1892 r., obowiązującą w Rosji. Za ustawą z 1892 r. opowiedzieli się prawicowcy i jak donosi „Now. Wremia“, wbrew Kołu polskiemu zdobyli dla swego zdania większość członków komisji.

Prawicowcy wychodzili z założenia, że każdy inny system wyborów, któryby wyróżniał miasta Królestwa Polskiego z pośród miast rosyjskich, jest za stanowiska politycznego niepożądanym. Żywa dyskusja wywołała art. 24 ust. z r. 1892, wywołującą udział lokatorów w samorządzie. Stizewski proponował zerwać umowę uczenia wydatków dla lokatorów rosyjskich i udzielenie im praw wyborczych, jeżeli tylko opłacają jakikolwiek podatek miejski.

Posel Szabeko replikował energicznie. Niepodobna przecież — mówi — pozbawić inteligencji: adwokatów, lekarzy, inżynierów itp. prawa udziału w samorządzie miejskim. Co zaś do rosyjskiej, to lepiej jest dać im prawa na zasadzie przepisów ogólnych, niż czynić wyjątki.

Wywody Szabeki popierał: Zinowiew, Łukjanow i Platonow. Oponował przeciwko nim Kobylński.

Większością 10 głosów przeciw 7 uchwalono nie pozbawiać lokatorów praw wyborczych w samorządzie miejskim. Następnie większością 7 przeciwko 6 głosom uchwalono cenę mieszkaniową pozostawiać poezdnie, zgodnie z uchwałą komisji Rady Państwa, powziętą na wiosnę.

Dalsze posiedzenia komisji odbywać się będą w poniedziałki i piątki.

— **Sytuacja międzynarodowa.**

— **Wiadomości z dnia.**

Nie zabrakłoby jeszcze zapowiedziane pierwsze strzały pod Adrianopolem, Czataldą i Skutari, a dyplomacja dwóch grup europejskich już wiodą ze sobą zaciętą walkę.

Kola polityczne trójporkozumienia uznają publicznie, że zamach stanu w Turcji, a jak uprzedzają niektóre organy urzędowe nazywają, rewolucja turecka, wywołana została przez wpływ polityki trój-

przymierza. Obecnie dyplomacja trójporkozumienia nie tai się z dążeniami do sparaliżowania następstw tego, wielkiej doniosłości, faktu.

Jakimi drogami pragnie dojść trójporkozumienie do tego, jest to naturalnie dziś jeszcze tajemnicą dyplomacji, domyślać się jednak można, iż jednym ze środków będzie zapewne poparcie partii przeciwniej stronnictwu młodoturkiemu, no i zawsze pożądana dla turków obojętność pożyteczna.

Obecnie działalność tę wyznacza tylko z treści niektórych gazet inspirowanych. Jedną z takich gazet paryskich dowodzi naprzykład, że w Konstancyopolu panuje ogólne przekonanie o niemiłunkom rozbić nowego gabinetu. Opinia publiczna w Konstancyopolu uważa podobno, że dokonany przez komitet „Jedność i Postęp“ zamach stanu nie był wcale na czasie a zachwiał mocno popularność młodoturków. Ta sama gazeta donosi, że gabinet Mahmud Szeffketa-paszy nie rzuca wcale solidarnego jego członków postępowania. Niektórzy z ministrów zgoda nie są oddani idei młodoturków, a jeżeli przyjęli teki, to w tym tylko celu, aby nie spuszczać z oka toku spraw państwowych i mieć nad rządami „rewolucjonistów“ kontrolę niezbędną w momencie komplikacji zewnętrznych i ewentualności wewnętrznych. W armii, twierdzi dalej gazeta paryska, wcale nie daje się zauważyć zachwytu z powodu obecnego stanu rzeczy. Sztab główny i żołnierze nawet sami w zupełności zdają sobie sprawę, że armia turecka nie jest przygotowana do dalszego prowadzenia wojny, a niezależnie od tego wielki wezr obecnym Mahmud Szeffketa-paszą ma wielu bardzo śród wojska przeciwników, którzy nie zaniechają żadnej sposobności, aby te niechęci przeciwko niemu rozszerzyć. Jednym ze sposobów tej agitacji jest rozpowszechnienie pogłoski, jakoby wielki wezr, Enver-bej i inni najbardziej wpływowi przywódcy młodoturków nosili się z zamiarem wprowadzenia na czas wojny dyktatury w Turcji, przyczem dyktatorem ma być Mahmud Sefketa-pasza. Oprócz tego wpływowi przeciwnicy młodoturków, starając się wpłynąć, podobno, na niektóre mocarstwa europejskie, iż okaza one Turcji największe dobrodziejstwo przez doprowadzenie do porozumienia się państw europejskich, aby nieudzielić Turcji żadnej pożyczki i aby dokonać wojennej demonstracji floty przed Konstancyopolem.

W tych ostatnich dwóch „życzeniach“, rzekomo niektórych kół wpływowych w Turcji, streszczają się prawdopodobnie najbardziej pożądane cele dyplomacji trójporkozumienia, gdyż bezwzględnie, gdyby wszystkie mocarstwa porozumiały się w przedmiocie odmówienia pożyczki pozbawionej zupełnie pieniędzy Turcji i gdyby zgodziły się na demonstrację floty, nie tylko gabinet obecny musiałby się usunąć, ale rząd nowy po nim następujący zwiniony byłby do przyjęcia wszystkich podyktowanych mu warunków.

Zgoda w odmiennym świetle przedstawia nastroj społeczeństwa tureckiego prezesa parlamentu tureckiego, b. minister spraw wewnętrznych, młodoturk, Chalil-bej, który oświadczył przedstawicielowi „Tempsa“, że ostatnie wypadki w Konstancyopolu były wypadkiem dawno tłumionego oburzenia armii przeciwko występom czynnym poprzedniego rządu. Zamach stanu to wyraz protestu opinii publicznej w Turcji. Nas oskarżają o to, że rzuciliśmy się w objęcia Niemiec. Nie w tem dżawnego, mówił Chalil-bej, bo tylko w Niemczech znaleźliśmy sympatię i pieniądze, których nam wszyscy odmawiają. Potwierdzeniem tego oświadczenia jest onegdajszemu telegram z Londynu, donoszący, że król angielski zaprosił do Windsoru na naradę dyplomatyczną ambasadora tureckiego Tewfik-paszę, który jednakże nie przyjął zaproszenia królewskiego i na naradę nie przybył. Dzisiejsza prasa poranna ogłasza urzędowy komunikat rządu angielskiego, który bez żadnych komentarzy fakt ten podaje do wiadomości publicznej. Incydent ten wywołał ogromne wrażenie i jest wypadkiem dnia, nie było bowiem jeszcze w historii dyplomacji wypadku, aby jakikolwiek ambasador, pełniący funkcję u rządu obcego mocarstwa, odrzucił zaproszenie monarchy tegoż państwa. Wnosząc stąd, że nowy rząd turecki, kierowany prusofiliami tendencjami wielkiego wezryra Mahmuda Szeffketa-paszy, zerwał zupełnie stosunki z Anglią, rzucając się całkowicie w objęcia Niemiec.

Ta właśnie więc walka dyplomatyczna trójporkozumienia z trójporkozumieniem o przewagę wpływów w Konstancyopolu jest powodem pełnego obaw oczekiwania dla całej Europy, pragnącej uniknąć wszelkich konfliktów.

Do gaz. „Russkoje Słowo“ donosi, że b. minister spraw wewnętrznych Reszdy-bej został zamordowany, zaś b. minister finansów Abdul-Rachman osadzony w więzieniu wojskowym, chociaż krąży pogłoski, że i on również został zabity.

— **Agencja Pet.** otrzymała w d. 16 (29) b. m. telegram z Londynu, że przedstawiciele związku bałkańskiego podpisali już notę, która ma być wręczona delegatom tureckim. Nota rzeczona wręczona będzie przez Nowakowicza, poczem przedstawiciele państw bałkańskich uważać będą, że misja ich została zakończona i większość ich zaraz wyjedzie z Londynu.

— **Ag. Pet.** donosi, że odpowiedź W. Porty na notę mocarstw miała być wręczona przedstawicielom państw europejskich w Konstancyopolu w dn. 16 (29) b. m.

— **Z Tulonu telegrafują,** że czterem pancernikom floty francuskiej polecane być w pogotowiu do odpłynięcia na wody tureckie.

— **OSTATNIE WIADOMOŚCI.** (Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego“).

— **Z dnia 16 (29) stycznia.**

— **POŁOŻENIE W KONSTANTYNOPOLU.**

Berlin. Donoszą tutaj z Konstancyopolu, że niemiecki ambasador odbył z wielkim wezrysem długą konferencję, na której wielki wezr za komunikował ambasadorowi tekst odpowiedzi na zbiorową notę mocarstw.

Paryż. Dzienniki donoszą, że nowy rząd turecki zamierza częściowo tylko zreorganizować gabinet, stronnictwo młodoturków nie posiada bowiem tylu zdolnych ludzi, ilu wymaga chwila obecna. Postanowiono zwrócić się do innych partii.

Konstancyopol. Na wypadek nowego wybuchu wojny, rząd turecki postanowił powołać pod broń 40-letnich obywateli pomiędzy 35 — 40 rokiem życia, oraz zaciągnąć przymusową pożyczkę wewnętrzną.

— **PRZECIWKO ODDANIU ADRIANOPOLA.**

Konstancyopol. Rząd otrzymuje z Azji Mniejszej mnóstwo depesz zbiorowych, protestujących przeciwko oddaniu Adrianopola bułgarom i grożących w razie przeciwnym wybuchem rewolucji w Azji Mniejszej.

— **KONSTANTYNOPOL.** Komitet młodoturki odbył onegdaj nadzwyczajne posiedzenie, aby się naradzić co do postępowania na wypadek odrzucenia noty. Postanowiono zgodzić się w takim razie na autonomię Adrianopola, co byłoby już ostatecznym krokiem na drodze ustępstw ze strony Turcji. Rząd turecki zgadzając się na autonomię Adrianopola, podkreśli, że pod żadnym warunkiem nie ustąpi ani jednej wyspy na morzu Egejskim.

— **NA LINII CZATALDZY.**

Konstancyopol. Rząd młodoturki ścigał pod Czataldą i do Galipoli znaczną ilość wojsk z Kurdystanu.

— **ZAPOWIEDZ KAMPANII NA MORZU.**

Berlin. Droga na Konstancję donosi z Konstancyopolu, iż w najbliższym czasie oczekiwano należy wznowienia operacji floty tureckiej. Minister marynarki dokonał szczegółowego przeglądu floty i złożył o tem raport radzie ministrów. Minister osobiście obejmie dowództwo nad flotą, która wypłynie z Dardanelów, aby stoczyć bitwę z flotą grecką.

— **INTERESY NIEMIECKIE W TURCJI.**

Paryż. „Matin“ donosi z Konstancyopolu, że tamtejszy ambasador niemiecki, bar. Wangenheim, wygłosił mowę, w której oświadczył, że żadne „ustwo europejskie nie może mieszać się do spraw Azji Mniejszej, gdyż tam jedynie Niemcy mają swoje interesy i nie pozwolą żadnemu państwu w nie się mieszać. Panuje przekonanie, że mowa ta, wygłoszona na bankiecie kolonii niemieckiej z okazji urodzin cesarza Wilhelma, była insirowana z Berlina.

— **POŻYCZKA RUMUŃSKA.**

Bukareszt. Bank niemiecki „Berliner Disconto Gesellschaft“ zgodził się w zasadzie na udzielenie Rumunii pożyczki w kwocie 150 milionów franków.

— **UCIEPCZKA.**

Londyn. Donoszą z Konstancyopolu, że zwolennicy poprzedniego rządu tureckiego, obawiając się represji, stosowanych przez młodoturków, uciekają z Turcji pod opiekę mocarstw obcych. Część zbiegła na statkach rosyjskich do Rosji. Syn Kiamila-paszy uciekł do Aten. Reszdy-bej udał się pod opiekę ambasady angielskiej.

— **FLOTA MOCARSTW.**

Wiedeń. Pancerniki austriackie „Cesarzowa Maria Teresa“ i „Cesarzowa Elżbieta“ przybyły do Pola, skąd udają się na wody tureckie.

Gibraltar. Krążowniki angielskie „Arzyl“ rozkazano wypłynąć na morze Egejskie.

Paryż. Na żądanie ambasadora francuskiego, rząd turecki pozwolił donarzać francuskim krążownikom opancerzonym włączyć do cieśniny Dardanelskiej.

— **ODWETNYCZY.**

Petersburg. Kola polityczne zwróciły uwagę na odwiedziny posła greckiego w Serrawie i posła serbskiego u Suchomlinowa.

— **WOJNA EUROPEJSKA?**

Petersburg. Dyplomacja rosyjska

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Rusini odmówili dalszego portrakowania z polakami w sprawie uniwersytetu ruskiego (z kordonu).

W Radzie państwa uchwalono zmiany w projekcie do prawa odpoczynku pracowników zakładów handlowych (Parlament).

Odbędzie się drugie posiedzenie komisji Rady państwa w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie (Parlament).

Zatonał pod Hawrem masztowiec (telegr.).

Sytuacja polityczna jeszcze się nie wyjaśniła. Mówią o ogłoszeniu dyktatury w Turcji i o przesunięciu się zupełnego nowego rządu tureckiego w objęcia niemieckiej. Zerwanie zostało rokowania pokojowe. Na linii Czataldzy wybuchła wojna domowa (sytuacja międzynarodowa).

Sufrażystki angielskie rozpoczęły demonstrację przeciw rządowi (tel.). Stan Mississippi w Stan. Zjedn. nawiedziła olbrzymia powódź (na szer. świecie).

po otrzymaniu ostatnich wiadomości wierzy w wojnę europejską.

(Telegramy nocne Agencji Petersb.).

O MANEWRAH W GALICJI.

Lwów. Urzędowanie zaprzeczono pogłoskom, że w połowie lutego w Galicji odbędzie się wielkie manewry z udziałem następcy tronu Franciszka-Perdynanda.

KONFERENCJA POSŁÓW.

Londyn. Na konferencji posłów w dalszym ciągu omawiano granice Albanii i stan finansowy obszarów zdobytych przez sprzymierzeńców. Nota o zerwaniu rokowań pokojowych zostanie wręczona przez delegatów państw bałkańskich turkom o godz. 3 po południu.

nia w formie kategorycznej, że 21 lutego st. st. będzie wskrzeszony patriarchat.

SPRAWA ALOCHINA.

Petersburg. Sprawa inżyniera Alochina, którego policja wiedeńska skazywała w różny sposób, gdy przybył tam, aby szukać porady lekarskiej, nabiera tutaj charakteru politycznego. Alochin złożył obszernie wyjaśnienie o postępowaniu z nim władz austriackich ministrowi komunikacji, jutro ma go wysłuchać minister spraw zagranicznych Sazonow.

L. Now. Wremia" poświęciło tej sprawie artykuł wstępny.

REWIZJA KONSYSTORZA.

Moskwa. Rewizję prawosławną konsystorza w Moskwie, pierwotnie zapowiedzianą na styczeń r. b. odroczone do lutego. Faktycznie ma ona być zupełnie odwołana na życzenie wpływowych sfer duchownych. Jak wiadomo metropolita moskiewski, Włodzimierz, jest obecnie metropolitą petersburskim.

INTERPELACJA KOŁA POLSKIEGO.

Berlin. Na jutrzejszym posiedzeniu parlamentu rozpoczną się obrady nad interpelacją Koła polskiego w sprawie wywłaszczenia.

Berlin. W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że rząd nie odpowie wcale na interpelację Koła polskiego w sprawie wywłaszczenia. Wczorajszego wieczoru „Ber. Tageblatt" występuje z artykułem p. t. „Atak polaków", w którym dowodzi, że interpelacja polska jest bardzo nie na rękę nietylko konserwatystom, ale i przedwzrostem kanclerzowi. W sejmie pruskim, gdzie miał większość, nie potrzebował obawiać się klęski. W parlamencie jednak, wobec znacznej liczby socjalistów i postępowców, interpelacja zadać może rządowi drugą klęskę. Bethmann Hollweg może wprawdzie nie odpowiedzieć na interpelację, niewiele mu to jednak pomoże. A klęska może być jeszcze większa, jeżeli bowiem centrum zechce, uchwalone będzie votum nieufności dla rządu, co poważnie może naszarpać jego pozycję.

ODRZUCENIE DODATKÓW KRE-SOWYCH.

Berlin. Komisja budżetowa parlamentu odrzuciła projekt dodatku do pensji dla urzędników państwowych na kręścach wschodnich. Odrzucenie projektu nastąpiło na wniosek posłów polskich. Razem z polakami głosowali za odrzuceniem projektu centrowcy i socjaliści.

RADA NARODOWA.

Berlin. Koło polskie parlamentu i sejm niemiecki odbyły dzisiaj posiedzenie w sprawie rady narodowej w poznańskim. Po dyskusji wybrano komisję, która opracuje szczegóły.

AWANTURY RUSINÓW.

Wiedeń. Pod koniec wczorajszego posiedzenia parlamentu prezes klubu rosyjskiego, Lewicki, wystąpił z zapytaniem pod adresem nieobecnego ministra

oświaty: dlaczego nie daje odpowiedzi na interpelację w sprawie praw języka rosyjskiego na uniwersytecie lwowskim? Posłowie rosyjscy, ze zwykłą sobie kurtuazją karczemną, popierali pytanie Lewickiego lżeniem nieobecnego ministra, nazywając go tchórzem, pacholkiem polaków i t. p.

STARCIE Z ŁODZIĄ PODWODNĄ.

Brest. Przeciwtorpedowiec „Durandal" startował z łodzią podwodną, która z łodzią podwodną, że odniósł ciężkie uszkodzenia.

(Telegramy Ag. Pet.)

BEZROBOCIE W PETERSBURGU.

Petersburg. W dn. 14 27) bm. przestało pracować w zakładach Pułtowskich 12 tysięcy robotników. W dn. 15 (28) bezrobocie trwało dalej. Żadnych manifestacji ani zgromadzeń nie było. W dn. 9 (22) bm. aresztowano 10 osób za agitowanie za bezrobociem.

REPRESJE PRASOWE.

Petersburg. Skonfiskowano Nr. 12 wydawnictwa „Luz" za artykuł „Nie wolno milczeć".

PRZEPISY EMIGRACYJNE.

Petersburg. Ministerstwo handlu opracowało projekt uporządkowania emigracji z Rosji i stworzenia ogólnego nadzoru, któryby czuwał nad wypełnieniem odpowiednich przepisów.

ZAPRZECZENIE.

Petersburg. Kancelaria Synodu zaprzecza informację „Now. Wrem.", jakoby w dn. 21 lutego st. st., jako w dniu jubileuszu Domu Romanowów, miało nastąpić przywrócenie patriarchatu w Rosji.

NOWY PREZYDENT MIASTA.

Petersburg. Prezesem petersburskiej rady miejskiej wybrany został wielkością 95 przeciwko 39 sen. Iwanow.

POŻAR W REKTYFIKACJI.

Jekatierynburg. W oddziale rektyfikacyjnym zakładu monopolowego pekt filtr i zapalił się spirytus. Zabity został pomocnik zarządzającego, rany odniosło 15 osób. Budynek uszkodzony.

WYBUCH PROCHU.

Jekatierynsk. W ługańskiej fabryce patronek nastąpił wybuch 15 pudów prochu w piwnicy prochowej. Dwie osoby zabite.

WANDALIZM.

Moskwa. Rano w galerji Tretjakowskiej przecięty został w trzech miejscach nożem znany obraz Remisa p. t. „Iwan Groźny zabija swego syna". Służba pochwyciła przestępcę, który zeznał, że jest synem właściciela domu i malarza obrazów świętych, Bałaszowa, ma lat 29.

OLBRZYMIĘ NADUŻYCIA.

Helsingfors. Stwierdzono, że długo b. dyrektora banku, Idmana, dochodzi do sumy 17 i pół milionów marek.

UNIEWINNENIE.

Helsingfors. Sad wyższy w Abo uniewinnił redaktora gazety „Sozialisti", oskarżonego w 1911 r. o obrazę Majestatu.

KATASTROFA NA MORZU.

Hawr. W nocy statek parowy „Frine" zderzył się z hamburskim czteromasztowcem „Paugani", który szybko zatonał. Czterech ludzi z osady zostało ocalonych przez „Frine", los reszty (30) nieznany.

ZGON MEZA STANU.

Madryt. Zmarł b. prezes gabinetu hiszpańskiego, Moret.

PROTESTY SUFRAŻYSTEK.

London. Sufrażystki na wiecu swoim uchwaliły rozpocząć czynną akcję przeciwko rządowi. Kilka z nich rzuciło kamieniami w okna gmachów ministerjalnych, lecz zostały aresztowane.

London. Grupa sufrażystek zgromadziła się przed gmachem parlamentu i zażądała zobaczenia się z Lloydem George'em, który odmówił. Sufrażystki nie chciały się rozjechać i nastąpiło starcie z policją. Kilka kobiet, z przodownicą Drummond, zostało aresztowanych.

W MAROKKO.

Magador. Według ścisłych obliczeń, straty francuzów przy wzięciu Daraufusa wynoszą 13 zabitych, wśród nich major i 72 rannych, w tem 4 oficerów.

CHINY I MONGOLJA.

Pekin. W organie urzędowym ogłoszony został telegram Janszyskiego do chutuchy, w którym jest powiedziane, że republika chińska nie może wchodzić w pertraktacje z Urą jako składową częścią terytorium chińskiego.

Prezydent zarząca chutuchę czyni zaczętno, które naraziły Mongole na klęskę wojny. Prócz nieznanej liczby książąt i lamów z pod Urgi, pozostali władcy mongolscy oraz duchowieństwo wyraziło uległość republiki. Prezydent kończy telegram pośrednią pogrozką wojenną i powołując się na gorące zamiary naczelników prowincji, wysłać silne wojsko przeciwko chutuchę, radzi dobrze rozważyć sytuację i być przekonany, że republika zajmie jak najserdeczniejsze stanowisko i dokończy wszelkich starań do rozwoju budownictwa.

Na szerokim świecie.

Miljonowe oszustwa. Paryskie władze sądowe rozpoczęły śledztwo przeciwko zarządom Południowohiszpańskiego rolnego banku hipotecznego, okazało się bowiem, że wstawiono liczne skargi, że Bank ów oszukał mnóstwo klientów swoich na kilka milionów franków przez wyda-

nie obligacji, nie posiadających żadnej wartości. Śród członków zarządu Banku, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej, znajduje się wiele osobistości wybitnych, jak senator hiszpański Carsacosa, konserwator zamku wersalskiego de Nohac, ks. Chambuse i bankier Penqueinot. Ambasador hiszpański w Paryżu, Caballero, należący też do zarządu tego Banku, nie może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej ze względu na swoje stanowisko.

Katastrofa powodzi w Stanach Zjednoczonych. Według depesz, otrzymanych w Nowym Jorku z Vicksburga, w stanie Mississippi, wskutek przerwania tamy na wschodnim wybrzeżu rzeki Mississippi, wezbrane fale zalały tysiące kilometrów gruntów, wyrządzając szkody na miliony dolarów. Wobec wciąż lejącego deszczu katastrofa może przybrać jeszcze większe rozmiary, choć i obecnie setki już rodzin pozabawione są przez powódź dachu nad głową i straciły cały dobytek oraz zasiewy. Nad prawą tamą przerwaną na długości 200 stóp, pracuje 1,500 robotników. Czterech z nich, porwanych przez prąd rzeki, utonęło.

ROZMAITOŚCI.

Rozkoszne więzienie. W Camp Hill na wyspie Wight, wybudowali Anglicy wznowić więzienie, wobec którego najprzystojniejsze więźniarki europejskie są zdumieniem. Regularnie tego więzienia jest taki ładny, a życie w nim tak wygodne, że zdaniem prawodawców, takiego więzienia nie obawiać się nie będzie, ale przeciwnie zbrodniarz wprost do niego zażąda.

Więźniowie mają prawo jadać razem, palić i gawędzić o obiedzie. Jadają na obrusach i mają kawiarnię na stole. Za pieniądze, które zarabają, mogą sobie kupować sardynek, konfitury i inne przysmaki. W ich celach znajdują się dzwonki elektryczne, za pomocą których mogą wołać dozorców i żądać ciepłej wody. Ściany swoich celów mogą zdobić obrazkami i fotografiami.

Posel do parlamentu angielskiego Hell i kolega jego Mac Neill zamierzali w sprawie tej podsekretarza stanu Griffitha, zapytując się, czy zbytki do odpowiadania duchowi prawa. Griffith odpowiedział, że prawo takich zbytków nie nakazuje, ani wogóle ich nie przewiduje, ale przyrzekł poinformować się, czy istniejące więźniowie odczuwają w takie rozkosze.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Ubiegły tydzień przeszedł w ogóle na międzynarodowym rynku zbożowym dość spokojnie na ogół z pewną tendencją spadkową. Nawet przewrót konstancyjski wywołał tylko niewielką i krótkotrwałą wyżkę i z początkiem bieżącego tygodnia zapanował znowu zwrot ku niżce. Co prawda,

zaszły dwa fakty, które musiały wpłynąć w tym kierunku na rynku zbożowym. Po pierwsze — bardzo pomyślny zwrot w pogodzie, a więc zmniejszenie ogołnienia i przesądzone narazie obawy o zasiewy; powtóre — ostateczne zakończenie sporu kupców europejskich z argentyńskimi eksporterami i jawienie się zboża argentyńskiego na rynkach europejskich. Eksport też Argentyny w ubiegłym tygodniu podniósł się do 67 tysięcy ton, wobec 21 tys. ton tygodnia poprzedniego. Trzeba tu dodać, iż ostatecznie jakoś zboża argentyńskiego jest zupełnie dobra, a nawet bardzo dobra, odpowiadająca właśnie zapotrzebowaniu Europy zachodniej. W ten sposób Ameryka Północna została pozbawiona „monopolu", który bądź co bądź został przez nią odpowiednio wykorzystany. Czy na długo jeszcze starczy Stanom Zjednoczonym zapasów, które pomimo ogromnego wywozu nie zmniejszają się dotąd — trudno określić, niewiadomo bowiem jak wielkim jest „zapas ukryty", t. j. zboże będące w rękach producentów. Prywatne obliczenia określają go na 100 milionów buszli, przy 122,3 milionów buszli zapasu gotowego. Trzeba tu dodać jeszcze Kanadę, która wywoziła dotąd nieco ogólniej, niż Stany Zjednoczone. Dalej urodzaje w Australji i Indjach zapowiadają się też bardzo dobrze — wszystko to bezwarunkowo powinno wywołać spadek cen, jeśli oczywiście, nie zajądą jakieś większe komplikacje polityczne.

Co się tyczy rynków Europy zachodniej, to jak już zaznaczyliśmy wyżej, panowało tu w ubiegłym tygodniu na ogół usposobienie niżkowe; wiadomości nadeszłe z Konstancyi wywołały pewną skłonność ku wyżce, lecz obecnie tendencja wróciła znowu do normy poprzedniej.

Na rynkach rosyjskich ożywienia dotąd nie widać, pomimo, że wobec ustalenia się raczej dowozy zwiększają się wogóle. Powodem tego jest brak zapotrzebowania zagranicznego i mała skłonność kupców miejscowych do zapożyczania się w ziarno nieodpowiednie ani do dłuższego przechowywania, ani do dalszego transportu. Nie wpływa to bynajmniej na znaczącość niżki cen, które wogóle są wysokie i wobec pośledniej jakości towaru bynajmniej nie odpowiadają zagranicznym.

W portach usposobienie mało czynne, lecz stałe.

W ubiegłym tygodniu ogółem wywieziono z Rosji 4,387 tysięcy pudów wszelkiego zboża.

Z. Ludkiewicz.

Notowania Wileńsk. Banku Ziemińskiego.

4% lity zast. Wil. Ban. Ziemi. 85.87
Akcje Wil. Banku Ziemi. 593.—

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 15 I 1913 r.

Nastroj dla walorów państwowych spokojny, staly, dywidendowych — słaby, zwykłych, premjów bez zmian.

London 3 mies. — czeki 94.90
Berlin 3 mies. — czeki 40.30
Praga 3 mies. — czeki 37.64

4% Renta państwowa 93.75
5% Pożyczka wewn. 1905 r. 104.75
5% „ „ 1903 r. 104.75
4% „ „ 1905 r. 100.—
5% „ „ 1905 r. 103.—
4% „ „ 1905 r. 99.—
4% Lisy zastawne b. szlach. 90.—
5% „ „ 101.—
5% premjówka l. em. 1891 r. 469.—
5% „ „ 1896 r. 374.—
5% „ „ (szlachetka) 320.75
3% lity zast. b. szlachetkiego 84.75
4% oblig. miejsk. Tsw. kred. Petersburgskiego 87%, Kijowskiego — Moskiewskiego —

4% lity zast. B. ków ziemsk. Wileńskiego — Kijowskiego 84.75, Moskiewskiego — Półtawskiego 84.75, Tulańskiego — Charkowskiego 84.75.

Akcje banków niemieckich: Bessarabsko-Tauryskiego 680, Wileńskiego 633, Dońskiego 629, Kijowskiego — Moskiewskiego — Półtawskiego 605, Tulańskiego — Charkowskiego 447.—

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakunskiego 664, br. Nobel (szlachetka) 15350, br. Nobel (akcje) 818, zakł. Malcowskich 441.—, zakł. Pułtowskich 156.75, Łódzkiego Tow. kopali 680.—, ros. Tow. kopali złota 148.75.

5% Lisy zast. Tow. Kred. m. Wileń. 85.—

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 10 I (w mark. za 1000 kilo).
Pszelica na termin bliższy 210.—
„ „ dalszy 211.—
Żyto na termin bliższy 170.—
„ „ dalszy 170.75
Owies na termin bliższy 172.75
„ „ dalszy 174.75

Jęczmień ros. duński za głow. —
Lipawa, 16 I (w kop. za pudl).
Pszelica samarska —
Żyto — spok. 98—98
Owies bliższy — 81—82
„ „ dalszy — 80
Siemię lniane stepowe 84.75
„ „ konopne gumienne — 98
Otręby pszenne —
Gryka —

W tych dniach otwarcie nowego zakładu fryzjerskiego

ALFREDA

(Obry)

róg ul. Wielkiej i Skopówki № 9.

W pracy biorą udział specjaliści.

Po za cenami cennika nie przyjmuje się żadnych nadatków!

Wzorowa czystość i higiena!!

Wszystkie instrumenty są sterylizowane i dezynfekowane za pomocą aparatu gazo-formalinowego. Golenie z wodą kol. i uczes. 15 kop.

Do uczesań damskich sprowadzono specjalistów z Paryża i Petersburga.

Wileński Oddział Cesarzowskiego T-wa Pomocnicy

WILNO, ul. Wielka № 4, Telefon № 50.

Poleca wszelkie udoskonalone narzędzia dla ogrodników.

Nasiona warzyw, kwiatowe, pastewne.

Buraki i marchew najlepsze pastewne, sprowadzone od firm pierwszorzędnych.

Nasiona sprzedawane przez Oddział podlegają ekspertyzie.

Ceny najniższe.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.



Pierwszorzędna pracownia konfekcji damskiej

J. Stefańskiego, Wilno, Tatarska № 19,

róg Teatralnej

Wykonuje najkulturalniej po cenach możliwie umiarkowanych: suknie balowe, spacerowe, kostiumy angielskie, francuskie (genre tailleur), okrycia, futra i kostiumy maskaradowe. Członkowie Warszawskiego Cechu, ekspozycja kraw. i szycia. Przyjmuje uczennice, opłata umiarkowana.

78145

Telef. 421-91 St. Petersburg, wprost cerkwi Wozniesienia

LECZNICA Wozniesieńska.

Przyjęcia chorych we wszystkich specjalnościach do oddziału stacyjnego.

(Chorzy umysłowi i na cierpienia nie są przyjmowani).

Indywidualny sposób leczenia dokonywany według zasad klinicznych, najzupełniej odpowiada poglądom współczesnej nauki.

Przy leczeniu są pokój oddzielne, oraz sale wspólne, — oddział fizyko-terapeutyczny, wodolecznictwa, leczenia światłem, elektroterapii prądu Arsonwala, gabinet rentgenowski. Inhalatorium.

Leczenie chorego pozostaje pod kierunkiem lekarzy-specjalistów.

Na konsylium zapraszani bywają profesorowie

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Narbut

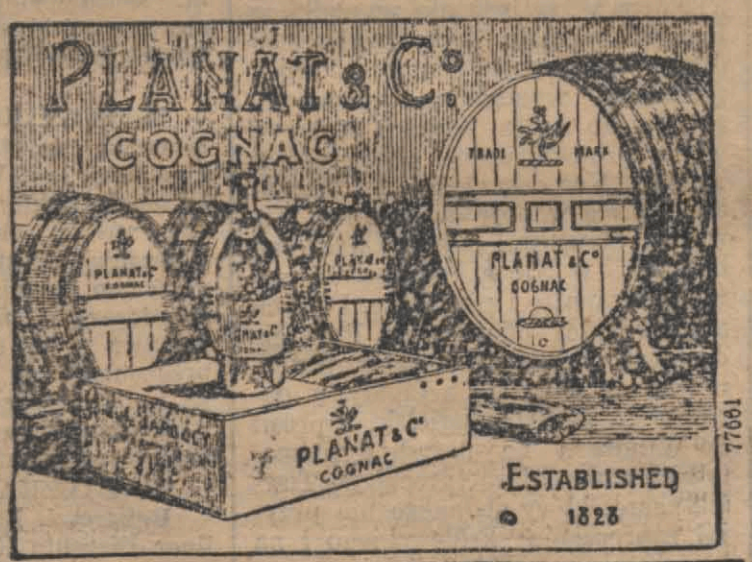
Na hipoteki, kapitały obrotowe, pożyczki miejskie i przemysłowe

daje na procent umiarkowany

Towarzystwo finansowe.

Oferty adresować: Lagerkarte 370, Berlin, W. 15. 6942

Place do sprzedania przy Świętojeńskim propekte. O warunk. dowiedzieć się w Biurze Budowlan. „Architekt", Wileńska 23. 6199



Pierwszorzędny niemiecki, dobrze prosperujący dom eksportowy importowy w branży SARDYNEK i HOMARÓW, który już jest dobrze wprowadzony w różnych częściach Rosji, poszukuje dla rozpowszechnienia pierwszorzędnych PRZEDSTAWICIELA. Uwzględnienie zostanie tylko refleksji zdolni, obznajomi z branżą i klientelą i pod każdym względem odpowiedzialni. Oferty sub K 235 uprasza się adresować: BREMER ANN.—EXPED. JOH. HOLM, BREMEN. 6919

Ukończywszy ze złotym medalem Wil. Szkołę komercyjną daje lekcje matematyki, fizyki i in. przedmiotów. Ul. Milionowa 2 m. l. L. Mazel. 6932

Dobry karm dla krów. Tanie są do sprzedania dobre buraki pastewne, wagonami. Dowiedzieć się: Wilno, zał. S. Tolichalski, mleczarnia Borszejna. 6936

Najlepszy tylko firmy D-co BELLARDI & Co.

SKRZYPCE STAROŻYTNE

o wysokim, przyjemnym tonie, do sprzedania.

Oglądać można codziennie od godziny 10—12 w pol. i 3—4 pp. Zaufek Michalski № 10 m. 5.

Bilans Wileńskiego Banku Ziemińskiego

w dniu 1-ym stycznia 1913 roku.

Aktywa:

Kasa 217,458 84
Rachunki bieżące 60,988 07
Korespondencja Banku 3,197,279 50
Papierzy procentowe (nom. 13,699,404 —) 12,880,446 40
Procenty od papierów procentowych 170,941 17
Nieumorzona pozostałość pożyczek 145,796,323 19
Terminowa i przedterminowa spłata

pożyczek (gotówka) 739,176 41 146,535,500 —
Pożyczki krótkoterminowe 3,053,893 71
Zaległości rat 6,577,003 81
Kupony, opłacone przed terminem 268,520 —
Nieumorzona pozostałość 492,895 88
Awanse 193,80 79
Zaliczenia na rachunek dłużników i wydat. zwrot 70,681 94
Rozchody bieżące 953 65
Podatki i opłaty skarbowe 90 95
Papierzy „%“ na rachunek kapitału Kasy Oszczęd. Urzęd. (nom. 459,693 94) 446,078 26
Papierzy procentowe na rach. funduszu im. J. Montwilla (nom. 10,800 —) 10,000 —
174,116,575 93

Pasywa:

Kapitał zakładowy 10,455,150 —
— zasobowy 5,250,000 — 15,705,150 —
Specjalny fundusz rezerwy 405,402 75
4 1/2% lisy zastawne w obgu 146,535,500 —
Lisy zastawne wylosowane 147,0 0 —
Kupony do opłacenia 3,48,418 25
Fundusz proc. na opłacenie kuponów 3,297,246 25
Fundusz amortyzacyjny 739,176 81
Raty, opłacone przed terminem 7,001 29
Dochody banku 553,892 15
Dywidenda do wypłacenia 13,371 60
Sumy przejściowe 707,270 75
Kredytowalność i korespondencje różn. 2,639 58
Czysty zysk za rok 1912 2,078,233 08
Kapitał Kasy Oszczęd.—Zapomog. urzędników 470,251 41
Fundusz imienia J. Montwilla 10,000 —
174,116,575 93

6921 174,116,575 93

Istniejący od r. 1905 w Warszawie przy ul. 5-to Krzywej № 30 (tel. 64-64)

Gabinet Tłomaczni

i PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE,

wykonują szybko i najdokładniej tłumaczenia techniczne, handlowe, specjalne i naukowe na obce języki i vice versa. Redagują i tłumaczą broszury, cenniki i t. p. Korespondencja handlowa w sześciu językach. Zamówienia zamiejscowych skutecznijają się niezwłocznie.

ULUBIONE

Modne Perfumy

DIVINIA

F. WOLF i SYN

Dostawy Dworu. Karlsruhe, Berlin, Wiedeń

Sprzedaż we wszystkich lepszych składach aptecznych i perfumeryjnych.

„OGRODNICTWO“

organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, pod redakcją Józefa Brzezińskiego, wychodzi w miesięcznych zeszytach ilustrowanych. Obecnie XV rok. Zamieszcza najszersze i najnowe prace i poprawy w dziedzinie sadownictwa, warzywnictwa, kwiatarstwa i t. p.

W r. 1912 mnóstwo zajmujących i pouczających artykułów, objaśnionych kilkunastu rysunkami. Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia, o ile zapas starczy, po 4 korony 50 hal. (1 rb. 77 kop.).

Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową 9 k 20 hal. (3 rb. 62 kop.), półroczna 4 kor. 60 hal. (1 rb. 81 kop.).

Zeszyty okazowe darmo! Opłatnie. Prenumerat, również ogłozenia przyjmują Administracja „Ogrodnictwa“ w Krakowie, ul. Smolajowska 21. 77845

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

AAAAA) Biuro Jasińskie, Warszawa, Włodzimierska 19. — Nauczycielka — wychowawca Sacerdotowa w Paryżu, dyplom wyższej niemieckiej, łacińskiej, gre